

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN
DEMOKRATYCZNY.

Wychodzi codziennie prócz dni poświęconych

Cena prenumeraty: miesięcznie zł. 3, Zagranicą zł. 6. Prenumeratę przyjmują: Księgarnia W. Makowskiego, S-to Janska 1, Skład papieru W. Borokowskiego, Mickiewicza 5. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego, Mickiewicza 4, róg Garbarskiej, telef. 82, J. Karłina, Nisimecka 22, telef. 605, i wszystkie biura reklamowe w kraju i zagranicą.

Redakcja i Administracja: WILEŃSKA 15. Tel. 99. Czynna od g. 9 do 3 pp. Dział ogłoszeniowy „Kurjera Wileńskiego” mieści się przy Biurze Reklamowym S. Grabowskiego, Mickiewicza róg Garbarskiej 1. Tel. 82. Czynne od 9—6 w. Redaktor przyjmuje od 2—3 popoł. Rękopisów nadsyłanych redakcja nie zwraca.

Cena ogłoszeń: Za wiersz milimetry na 1 str. groszy 20, na 4-ej stronie 10. Komunikaty (ogłoszenia tekstowe) za wiersz milimetry 30 groszy. Układ ogłoszeń na 1-ej str. 5-o łamowy, na 4-ej str. 8-mio łamowy. Terminy druku mogą być przez administrację zmieniane dowolnie.

Filja Warszawskiej Spółki Myśliwskiej

WILEŃSKA 10.

Wznowiła sprzedaż broni na raty.

Ceny ściśle według cen naszej Centrali w Warszawie.

NAKLADEM LUDWIKA CHOMIŃSKIEGO
wyszła z druku

w ograniczonej liczbie egzemplarzy monografia

LUDWIKA ABRAMOWICZA

p. t.

CZTERY WIEKI DRUKARSTWA
W WILNIE (1525—1925).

Do nabycia we wszystkich znacniejszych księgarniach.

Cena 9 zł., na papierze kredowym 13 zł.

Stan przemysłu drzewnego w Wileńszczyźnie.

(Wywiad z Komisarzem dla spraw drzewnych przy Ministerstwie Handlu i Przemysłu p. F. Wielogłowskiem.)

Korzystając z pobytu w naszym grodzie komisarza dla spraw drzewnych, przy Ministerstwie Handlu i Przemysłu p. F. Wielogłowskiego (b. dyrektora Handlu i Przemysłu b. Litwy Środkowej), zwróciliśmy się do niego, z prośbą o udzielenie nam informacji, w sprawie stanu przemysłu drzewnego w naszym kraju.

Przemysł leśny wogóle — objaśnia nas p. Wielogłowski — przeżywa obecnie bardzo ciężki kryzys. Brak płynnej gotówki stanął w poprzek rozwojowi przemysłu leśnego w Wileńszczyźnie. Eksport obecnie z konieczności, odbywać się musi via Gdańsk, gdyż Wileńszczyzna jest zupełnie zakorkowana. Spodziewać się należy, iż już wkrótce, dzięki inicjatywie p. min. przem. i handlu Klarnera, nastąpi odkorkowanie naszego kraju, przez otwarcie ruchu eksportowego na Grajewo i Raczkę, co zbliży Wileńszczyznę do portu w Królewcu.

Odnosnie sprawy rokowań polsko-litewskich p. Komisarz wyraża się temi słowami: „Przepuszczenie surowca przez Niemcy drogą spławu jest wielkim podarunkiem, który my robimy Litwie i Kłajpedzie. Dla nas stanowi to tylko ciężar, bo nasz surowiec w stanie nie obrobionym spławiany będzie do tartaków w Kłajpedzie. Służymy zatem jest, żebyśmy otrzymali tranzyt kolejowy przez Litwę do Libawy, dokąd będziemy mogli kierować nasze drzewo, w stanie obrobionym. Kwestja ta jest w chwili obecnej kamieniem niezgody między Polską, a Litwą”.

Poruszamy sprawę komunikacji wewnętrznej, hamującej rozwój przemysłu drzewnego w naszym kraju.

P. Komisarz zaznacza, że „Istotnie niedogodna w Wileńszczyźnie komunikacja ujemnie wpływa na rozwój przemysłu, przyczyniając się w pierwszym rzędzie do podnoszenia kosztów produkcji”.

Jak, panie Komisarzu, wygląda

sprawa gospodarki lasów państwowych?

Sprawa ta jest bardzo skomplikowana.

Z jednej strony usilnie zabiegać musimy, o to, ażeby masa drzewna przynosiła jaknajwiększy zysk państwu. Z drugiej jednak strony spoczywa na nas obowiązek, oddawania tej masy drzewnej przemysłowi drzewnemu, w takich warunkach, żeby ten przemysł mógł istnieć i eksportować. Przypada Pan, że jest to zadanie wcale nie łatwe. Czynimy wszystko, by znaleźć linję pośrednią, niezbędną w takich warunkach.

Nawiązując do Zjazdu Związków Zawodowych Drzewnych z całej Rzeczypospolitej, jaki odbył się kilka dni temu w Warszawie p. Wielogłowski informuje nas, że na Zjeździe została wyłoniona Rada Naczelna Drzewna. P. Premier przyjął delegację Zjazdu w obecności ministrów, ewentualnie delegatów ministerstw, w ten, lub inny sposób związanych z przemysłem drzewnym i przyrzekł wszystkie przedstawione mu dezyderaty przychylnie załatwić.

Utworzona na Zjeździe Rada Naczelna ma przedstawić p. premierowi memoriał, dotyczący potrzeb drzewnictwa, obniżenia taryf kolejowych, zniesienia opłat nawigacyjnych, sprawy ustosunkowania przemysłu drzewnego do największego producenta drzewa, do lasów państwowych i kwestji kredytu. Dezyderaty przemysłu drzewnego pokrywają się w zupełności z wnioskami p. ministra przemysłu i handlu, który żywo interesuje się tą sprawą. Pan minister Klarner powierzył rozpatrzenie tych wniosków Komitetowi Ekonomicznemu Rady Ministrów”.

Tyle p. Wielogłowski.

Swoista Wilnianom opiekałość i w danym wypadku występuje w całej pełni. Na Zjeździe Związków Za-

ZBANKRUTOWAŁ kupiec,

bo miał okno wystawowe zapocone. Uniknie tego kto kupi specjalną szczytkę do wycierania potu w fabrycznym sklepie przy ulicy Tatarskiej 6 w pobliżu ul. Ad. Mickiewicza.

Prof. D-r Waclaw Jasiński

Choroby dzieci
przyjmuje obecnie tylko
Wielka 24 m. 20. Tel. 860.
godz. 4—6 po poł.

wodowych Drzewnych brak tylko było delegatów z Wileńszczyzny.

Wyrażamy zatem obawę wobec p. Komisarza, czy fakt ten nie wpłynie ujemnie na nasz przemysł drzewny, albowiem dezyderaty naszego kraju są mało w Warszawie znane.

Nasz szanowny interlokutor zapewnia nas, że „potrzeby naszego kraju nie zostaną zapoznane przez czynniki miarodajne. Zachęciłem właśnie — oświadcza nam p. Wielogłowski — Związek Wileński do wejścia w kontakt z Ogólnopolskim Związkiem Drzewników”.

Czy nie zechciałby nam p. Komisarz powiedzieć, jakie są horoskopy przemysłu drzewnego wogóle i naszego kraju w szczególności.

Odpowiedź p. Wielogłowskiego brzmi:

„Całokształt spraw drzewnych, ujęty jest obecnie przez ministerstwa, które mają jakakolwiek styczność z drzewnictwem, rozpatrzony jest obecnie przez Komitet Ekonomiczny Ministrów i w najbliższych dniach będzie znane stanowisko programowe, jakie zajmie rząd, w stosunku do tego działu naszej gospodarki”.

Z reguły rząd uczyni wszystko, by poruszyć przemysł drzewny i nadać mu kierunek, który pozwoliłby mu stęże się rozwijać i podnieść poziom techniczny, drogą przyływu kapitałów obcych, które by miały zapewnić korzyści z inwestycji w polskim przemyśle drzewnym.

Proszę młec na względzie — ciągnie dalej p. Komisarz, — że importujące kraje zamorskie są zainteresowane w otrzymaniu polskiego drzewa w stanie obrobionym i to dobrze obrobionym i przytem musimy konkurować z innymi krajami.

Rząd w oparciu o program państwowy polityki drzewnej, nagina politykę dykcji lasów państwowych do potrzeb państwa naszego, jako kraju, eksportującego drzewa.

Rezultaty zarządzeń państwowych — należy się spodziewać — okażą się już wkrótce.

W końcu naszej rozmowy pozwalamy sobie poruszyć sprawę, zaniebywania kraju naszego przez władze centralne w Warszawie.

Pan Komisarz zapewnił nas z całą stanowczością, że „w ostatnich czasach, tak zwane Kresy przestały być dla Warszawy terra incognita i, że władze centralne coraz więcej mają zrozumienia dla potrzeb naszego kraju.

W znacznym stopniu przyczynia się do tego fakt, iż cały szereg osób z Wileńszczyzny zajmuje wyższe i wpływowe stanowiska w rządowych instytucjach centralnych.

M. G.

Litewska chadecja o rokowaniach w Lugano.

KOŃNO 9.XI. (Pat.) Przywódca partii chrześcijańskiej demokracji pos. Szmulkis oświadczył w rozmowie z przedstawicielem „Rytas”, że trzeba było prowadzić rokowania z Polakami, skoro oni je Litwinom zaproponowali.

Polacy jednak chcieli nadać tym rokowaniom znaczenie polityczne i dlatego zostały one zerwane.

Centralny komitet partii chrześcijańskiej demokracji solidaryzuje się w zupełności z zapatrywanem ministra przemysłu, że rokowania z Polakami zostały zerwane ostatecznie.

Kwestja czy rokowania mogłyby być podjęte na nowo jest czysto teoretyczna. Teoretycznie rzecz biorąc, rokowania z Polakami mogłyby być nawiązane jednakże, tylko wówczas, gdyby Polacy określili naprzód wobec Litwinów, jakich propozycji będą dotyczyły te rokowania, Litwa bowiem ani na jotę nie odstąpi od swego obecnego stanowiska.

Z punktu widzenia praktycznego, gdyby Polacy zaproponowali podjęcie rokowań operujących się na zasadach wymienionych w nocie, która poprzedziła obszne rokowania, to naturalnie Litwini nie zgodziliby się na propozycję Polaków. Starania Polaków byłyby tembardziej bezowocne, że podczas ostatnich rokowań Polacy wykazali, że sprawa spławu po Niemnie mało ich interesuje.

W tej sprawie stanowisko chadecji, jak zaznaczył mówca, jest zupełnie jasne i uznane przez wszystkich członków komitetu partji.

Co się tyczy wyborów do sejmiku kłajpedzkiego, to istnieje dostateczna ilość powodów do unieważnienia tych wyborów.

W poszczególnych okręgach Niemcy używali podczas wyborów niedopuszczalnych środków czego nie można pominąć milczeniem. Należy się obawiać — kończył poseł — aby działalność Niemców w okresie wyborczym nie zmusiła nas do zastosowania ostrzejszych środków przeciwko samowoli i terrorowi stosowanemu przez Niemcy wobec Litwinów.

Dookoła rokowań handlowych polsko-niemieckich.

Rzeczywisty stan rzeczy.

BERLIN, 9.XI (Pat.) Z powodu nieścisłych wiadomości, jakie ukazały się w prasie polskiej i niemieckiej w przedmiocie rokowań handlowych polsko-niemieckich, źródła dobrze poinformowane donoszą co następuje:

W ubiegły piątek przewodniczący delegacji polskiej, dr. Prądzyński, miał się spotkać z przewodniczącym delegacji niemieckiej, dr. Lewaldem, w celu doręczenia mu tekstu nowej polskiej taryfy celnej.

Ponieważ we czwartek nadeszła z Warszawy wiadomość o ewentualnej możliwości zmiany w nowych taryfach, przeto wymienione wyżej spotkanie odłożone zostało do wtorku.

Pozbawiona jest wszelkiej podstawy wiadomość, jaka się ukazała przed kilku dniami, jakoby delegacja niemiecka wystąpiła z wnioskiem, dotyczącym wzajemnego zniesienia rozporządzeń, na podstawie których toczy się między obu krajami obecnie wojna celna.

Jak Francja przeprowadza sanację skarbu.

PARYŻ, 9.XI (Pat.) W dalszym ciągu obrad komisja finansowa izby deputowanych 12 głosami, przy wstrzymaniu się innych deputowanych od głosowania, uchwaliła w zasadzie projekt daniny nadzwyczajnej, dotyczącej wszelkiego rodzaju majątku, zarówno ruchomego, jak i nieruchomego.

Niemiecka odpowiedź.

BERLIN, 9 XI (Pat.) „Vossische Ztg” dowiaduje się, że odpowiedź na ostatnią notę Konferencji ambasadorów, w sprawie rozbrojenia, jest już gotowa i jutro zostanie wysłana.

Skazanie komunistów w Paryżu.

PARYŻ, 9.XI (Pat.) W rozprawie sądowej przeciw 5 komunistom, oskarżonym o agitację w wojsku i namawianie żołnierzy do nieposłuszeństwa, zasądził wyrok, skazujący ich na karę więzienia od 4 do 8 miesięcy, oraz 1000 franków kosztów sądowych.

Pogłoski o porozumieniu sowiecko-tureckim w sprawie Mossulu.

PARYŻ, 9.XI (Pat.) Dzienniki podają za prasą kopenhaską, że Rosja i Turcja miały zawrzeć umowę, według której Sowiety popierałyby Turcję w sprawie Mossulu, oraz ruch mahometański, Turcja zaś udzieliłaby Sowietom poparcia w ich polityce wschodniej.

Zamęt w prasie po zamachu.

RZYM, 9.XI (Pat.) Wobec tego, że dzienniki zamieszczają najfantastyczniejsze opowieści w związku z zamachem na Mussoliniego, podając nazwiska szeregu rzekomych współników, wydany został komunikat oficjalny, który oświadcza, że powzięto zarządzenia celem przeszkodzenia prasie umieszczania nowych publikacji o poszukiwaniach policji i śledztwie sądowym, które utrudniają działanie władz.

Dozwolone będzie jedynie ogłaszanie komunikatów oficjalnych.

Z państw bałtyckich.

Łotwa.

Rokowania handlowe litewsko-łotewskie.

RYGA. 9.XI. (Pat.) Z powodów technicznych przybycie komisji litewskiej, która ma rozpocząć wstępne rokowania, w sprawie zawarcia traktatu handlowego odłożono do dnia 20 listopada.

Możliwym jest, że w skład komisji wchodzić będzie część delegacji litewskiej, która udaje się w grudniu do Moskwy.

Z Rosji Sowieckiej.

Sowiety na wystawie japońskiej.

S.S.S.R. na wystawie japońskiej. Jak donosi prasa bolszewicka, organizacje gospodarczo-handlowe Dalekiego Wschodu Sowieckiego opracowały plan wzięcia udziału w wystawie japońskiej w Osaka. Na wystawę będą wysłane przeważnie materiały drzewne, próbki rudy, futer, wełny, roślin leczniczych i ryżu. Z Syberji będzie dostarczone na wystawę masło, zaś z innych części S.S.S.R. tytoń, produkty naftowe i inne produkty, które mogą liczyć na znalezienie nabywców na terenie rynków japońskich. A co Polska przedsięwzięła w tym kierunku? (Red.) (zd)

Z Chin.

Wojna domowa.

LONDYN, 9.XI. (Pat.) Z Tokio donoszą, że stosunki między Czang-Tso-Linem i tak zwanym generałem chrześcijańskim Fe Ju-Siangiem przybierają charakter zacietej walki. Rząd japoński postanowił zająć ściśle neutralne stanowisko, wobec walki tych obozów.

Firma „EXPRESS” Niemiecka Nr. 35.

sprzedaje rozmaite

OBUWIE bardzo tanio

Ważne dla p.p. Gospodyń!!!

Szczotka do zamiatania bardzo praktyczna i tania, bo tylko za 1 zł. 80 gr. można kupić w sklepie fabrycznym przy ul. Tatarska 6 w pobliżu ul. Ad. Mickiewicza.

TEATR POLSKI (gmach „Lutnia“).

Dzisiaj przedstawienie dla Intelligencji pracującej po cenach o 50 proc. niższych

„Cnotliwa Zuzanna“ operetka Gilberta.

We czwartek — premjera operetki Ennerr'a

„Królowa Monmartre“

Akuszerka-masażystka M. BRZEZINA.

Ul. Mickiewicza 44, m. 17. Przyjmuje od godz. 8-ej rano do 7-ej wiecz.

Kasa Chorych m. Wilna, czy „Chora Kasa“?

IV.

Wracając do obecnego ustroju Kasy, do jej rządów wielogłowych, to w nich Rada na razie nie wiele pomaga, ale i nie szkodzi — radzi, zatwierdza, przyjmuje do wiadomości. Z czasem może dużo pomagać — szerzyć wśród ogółu ubezpieczonych świadomość tego, co Kasa dać może i czego nie może, świadomość nie tylko praw, ale i obowiązków.

Dzisiaj często brak jednego i drugiego: jedni nie przestają całować kasowego lekarza po rękach, drugim się zdaje, że Kasa musi dać każdej rodzinie ubezpieczonej, na każde jej zawołanie grono lejb-medyków, jak kiedyś najjaśniejszemu panu, że można wezwać lekarza do domu, zamiast pójść do przychodni, bo dzisiaj deszcz pada. Nadużycia ze strony zapóźno ubezpieczonych (w porozumieniu z pracodawcą), lub ubezpie-

Korzystają z chwili.

RYM 9.XI. (Pat.) Z Mediolanu donoszą, że faszystowskie członkowie rady miejskiej podali się do dymisji, celem zmuszenia burmistrza do rozpisania nowych wyborów. Sądzą oni, że odniosą pełne zwycięstwo przy wyborach do rady miejskiej.

Przegląd prasy.

Miotła, pręgielz i kara! — Przerazona opinja publiczna żąda surowej kary, by wreszcie skończyć z bezkarności. — Prasa warszawska o gospodarce p. Hołowni.

Organizm państwowy toczy groźny rak korupcji i nepotyzmu. Wystarczy tylko przeczytać szpalty prasy, by się przekonać, jak zastrasza-jące rozmiary przybrały sporadyczne wypadki samowoli, bezładu, a przede wszystkim dions le mot -- nadużyć: Przerazona opinja publiczna stanęła przed dziwnym zjawiskiem: władze państwowe, zamiast chwycić za żelazną miotłę i karać winnych — tuszują rozmaite sprawki tych panów, kryjących się pod płaszczykiem najmniejszej i najwplywowszej protekcji.

„Kurjer Łódzki” słusznie też uderza w dzwon alarmowy, piętnując potworne i wstrętne kradzieże bezceremonjalnych artywistów, trwoniących mienie państwowe.

Podczas, gdy Polska wycęła ostatnie siły, aby obronić i utrwalić swą niepodległość; podczas gdy cały naród w bohaterstwie poświęceniu składał podniosłą ofiarę krwi i mienia na ołtarzu Ojczyzny; podczas gdy ostatnio pod obuchem miazdzącego życia gospodarczego, oraz gąszącego ogniska pracy kryzysu, społeczeństwo musiało się zdobyć na najwyższy hart wytrwałości i heroicznej wprost oszczędności ograniczania niezbędniejszych nieraz potrzeb, ta banda szczerów przez lata całe wryzała się w śpichlerz narodowy i systematycznie niszczyła coraz szczerzejsze zasoby wydziałego kraju. To, co ujawniły przeprowadzone rewizje, wynosi straty na setki milionów złotych!

Wśród galerii defraudantów nie brak i utytułowanych szalbierzy, dosyć zużywających judaszowy łup.

I wśród tych ohydnych kombinacyjek, krętać, nadużyć lub chociaż karygodnych niedopatrzeń a zaniedbań przewleają się nazwiska różnych dygnitarzy, posłów, senatorów, b. nieraz b. ministrów! Czy może dlatego taka głucha, taka bleda jak upiór cisza zapadła dokoła tych wszystkich afer, panam i skandali? Czy może dlatego milczy Sejm, zanęmił rząd, wpadła w dziwną bezczynność najwyższa władza prokurator-

ska? Czy te wszystkie wołające o pomstę do nieba nadużycia, czy to karygodne trwonienie własności skarbu ma ująć płazem, ma dla zachęty do dalszych występów pozostać bezkarne? Już dość mamy tej bezkarności, chociażby, np. pod „skrzydłami opiekuńczy” prokuratora Hołowni, o którego gospodarce pisze „Robotnik” w korespondencji z Wilna:

Gospodarka prokuratora Hołowni, który jest nieodpowiednim człowiekiem na tak odpowiedzialnym stanowisku, wymaga dokładnego zbadania i sądzimy, że na ten raz, przy tym bezprzykładnym w dziejach sądownictwa polskiego skądinąd, p. minister spraw, zainteresuje się bliżej działalnością Hołowni.

Plaga defraudacji i korupcji toczy Kresy! Po ulicach miasta bezkarne krąży defraudanci, np. Fryczyński, urzędnicza Magistratu, Inni spokojnie, jak b kierownik działu rachuby Kuratorium Oświaty, lub inżynier pow. święciański, wyjeżdżają do Litwy Kow. Przypominamy też panam w defensywie wileńskich i w 1-m Komisarzacie miejskim.

O odpowiedzialności p. Hołowni za tolerowany przez niego nieład w urzędzie prokuratora czytamy dalej:

Wszak depozyty ginęły ze „spraw umorzonych”, z których każda musiała przejść przez ręce Hołowni, jako prokuratora. Węć niedbalstwo Hołowni jest widoczne — tembardziej, że ustawa nakazuje, by depozyty były koniecznie raz do roku kontrolowane. Zapytujemy, dlaczego w urzędzie Hołowni przez 3 lata nie było kontroli depozytów, którymi rządził Hurczyn, osobnik, który za pijaństwo był wyrzucony z sądownictwa rosyjskiego.

Hurczyn, syn „tajnowo świetnika” i bratankę dowodzącego wojskami „Wileńskiego okręgu” i sam pseudo-magnat besarabski — widocznie imponował Hołowni!

A jeśli dodamy, że w urzędzie p. Hołowni zalegają sprawy aresztowanych i więzionych nie tylko miesiącami, ale latami, to będziemy mieli dokładny obraz nędzy i rozpacz w państewku „kurskawo prokuratora”!

Z kraju i zagranicy.

Z całej Polski.

Ilość bezrobotnych w Polsce.

WARSZAWA. 9.XI. (Pat.) Według danych statystycznych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, ostatnie tygodniowe sprawozdania rynku pracy za czas od 24 do 31 października r. b. wykazują ogólną przybliżoną liczbę 213 480 bezrobotnych. W stosunku do poprzedniego tygodnia, liczba ta wzrosła o 6.070 osób.

Z zagranicy.

Tajne obrady konferencji, w sprawie długów przedwojennych w Pradze.

PRAGA (Pat.) „Prager Tagblatt” dowiaduje się, iż wobec tego, że odbywająca się w Pradze konferencja, w sprawie długów przedwojennych ujawnia coraz to większe rozbieżności, obrady nie zostaną zapewne szybko ukończone. Na propozycję przedstawicieli komisji reparycyjnej, postanowiono, że obrady będą miały charakter tajny.

Uznanie nowego rządu w Persji.

TEHERAN. 9.XI. (Pat.) Przedstawiciele wszystkich krajów zachodnich złożyli nowemu władcy Riza Chanowi pismo, uznające nowy rząd.

Propaganda państwowa w szkole.

PARYŻ, 9.XI. (Pat.) Z racji przypadającej na środę dnia 11-go listopada rocznicy zawieszenia broni minister oświaty wydał do robotników uniwersytetów oraz władz szkolnych okólnik, w którym wyraża życzenie, aby w dniu tym we wszystkich szkołach nauczyciele w odpowiednich przykładach przedstawili wielkie usiłowania czynione przez Francję w celu uniknięcia na przyszłość możliwości powrotu podobnej katastrofy jak wojna światowa.

Dr Med. Ginekolog A. KARNICKI przenosił się Mickiewicza 82—8, telefon 662.

Z posiedzenia Rady-Miejskiej.

Na ostatnim posiedzeniu Rada M. zatwierdziła następujące sprawy:

Postanowiono wziąć udział w mającym się niezadługo ukazać propagandowym wydawnictwie Ministerstwa Spraw Zagr. w Polsce w języku: polskim, francuskim, angielskim i niemieckim. Na ten cel przeznaczono 1.250 zł.

Projektu nowej gazowni postanowiono nie obstarowywać, z powodu krytycznego stanu finansów miasta oraz nieprzewidzianych dotąd zmian technicznych, jakie mogą nastąpić do czasu budowy, wymienionej gazowni.

Wniosek w sprawie opłaty szkolnej dla dzieci pracowników miejskich, odłożono do czasu rozpatrzenia budżetu na rok 1926.

Podatek od psów na rok 1926 pozostawiono ten sam, co w r. 1925, z tem, iż właściciele zamieszkujący poza miastem, a należący do „wielkiego miasta” Wilna, zostają zwolnieni od płacenia podatku od psów łańcuchowych.

W dalszych obradach Rada Miejska uchwaliła zniżyć podatek od biletów kinowych z 75 proc. na 60 proc., jedynie tylko tym właścicielom, którzy się zobowiązują nie mniej, jak trzy razy na miesiąc do wyświetlania filmów kulturalno-oświatowych, czyli takich, które by były dostępne dla młodzieży szkolnej. Przeciw wymienionemu obniżeniu wymienionej stopy procentowej wystąpił radny Fiedorowicz.

Po zdjęciu z porządku dziennego szóstego punktu, w sprawie rewizji, dotyczącej opodatkowania placów niezabudowanych, Rada Miejska postanowiła przyjąć aktywa i pasywa towarzystwa Dorażnej Pomocy Lekarskiej, obecnie będącego w stanie likwidacji na własność miejską, jak również wypłacić spadkobiercom p. Marji Kwintowej, która w swoim czasie pożyczyla 3000 zł. temuż towarzystwu sumę tę zwaloryzowaną, w myśl ostatniego rozporządzenia p. Prezydenta Rzeczypospolitej. Wymienioną waloryzację Rada Miejska powierzyła przeprowadzić Komisji finansowej, w porozumieniu z Komisją prawną.

Najwięcej czasu zajął ósmy punkt porządku dziennego t. j. sprawozdanie z działalności, oraz rozpatrzenie budżetu miejskiego kinematografu kulturalno oświatowego (sala miejska) za czas od 4.VI do 1.XI r. b. Czysty zysk w tym okresie przyniósł magistratowi w sumie 6.804 zł. 16 gr., który to zysk komisja finansowa zaprojektowała podzielić w następujący sposób, a mianowicie: na „Tydzień Akademika” 1.000 zł., na przyspieszenie otwarcia teatru „Reduta” 2000 zł., na szkolną pracownię doświadczałą 350 zł., pozostała zaś suma na pomoc dla bezrobotnych.

Przeciwko wspomnianemu projektowi wystąpił żydowski radny Rudnicki z opozycją, twierdząc, że udzielenie 1000 zł., na rzecz „Tygodnia Akademika”, z pominięciem tutejszego Stowarzyszenia Studentów Żydowskich uważa za niesłuszne, poczem postawił wniosek wydzielenia z tej sumy 36 proc. na akademików żydowskich. Przeciw wnioskowi radnego Rudnickiego wystąpili radni Fiedorowicz, dr. Węstawski oraz vice prezydent Łokuciewski. Po dłuższych debatach uchwalono: 350 zł. na szkolną pracownię doświadczałą, 2000 zł. na „Redutę”, 1000 zł. na „Tydzień Akademika”, 500 zł. na Stowarzyszenie akademików żydowskich, pozostałość zaś na bezrobotnych.

Następnie Rada-Miejska uchwaliła subydjum dla szkolnej pracowni doświadczałej, na utrzymanie ogrodnika i mechanika w wysokości 350 zł. miesięcznie.

Sprawę wydawania zaświadczeń do Wydziału Hipotecznego przy Wileńskim Sądzie Okręgowym, oraz ustalenia opłat za czynności, z tem połączone, odłożono do następnego posiedzenia.

Na zakończenie jednogłośnie postanowiono zmodyfikowanie uchwały Rady Miejskiej; dotyczącej kredytów, w wys. 8.000 zł. na kupno, remont i przystosowania do potrzeb szkolnych nieruchomości w Górach.

Na tem posiedzenie zamknięto. (I).

Napad bandy litewskiej na Cejkinie.

Dn. 7 listopada o godzinie 9 1/2 wieczorem, banda w sile około 10 ciu ludzi, uzbrojonych w mauzery, dokonała napadu jednocześnie na Urząd Gminy i Posterunek Policji w Cejkinach, pow. Święciańskiego. Bandytci po wtargnięciu do lokalu urzędu gminnego, w którym znajdowały się dwie kobiety i dziecko, zniszczyli aparat centrali telefonicznej, przez co uniemożliwili łączność. Następnie zrabowali kasę gminną, zabierając gotówką około 700 zł., poczem podpalili gmach urzędu gminnego, który spłonął z aktami i z inwentarzem. Na skutek gęstej strzelaniny bandytów, trwającej przez 40 minut, utrudniona była znacznie pomoc. Jednocześnie bandyci intensywnie ostrzelali lokal posterunku Policji Państwowej, w którym znajdowali się komendant posterunku i dyżurny posterunkowy. Użycie karabinu maszynowego przez obecnych w lokalu funkcjonariuszy policji, uniemożliwiło wtargnięcie bandytów do lokalu posterunku. Bandytci wycofali się w kierunku Daugieliszek.

Ofiar w ludziach niema, z wyjątkiem wartownika wsi Cejkinie, który został ciężko ranny. Dotychczasowe dochodzenie stwierdziło, iż napad został dokonany przez partyzantów litewskich. Bezwzględnie na miejsce napadu wyjechali przedstawiciele władz powiatu Święciańskiego z p. o. starostą Montwillem na czele. Zarządzono pościg bandytów, celem ich osaczenia.

Dnia 8 listopada r. b. wyjechali na miejsce napadu Komendant Pol. Okr. Wil. Inspektor Praszałowicz i Naczelnik Urzędu Siedzkiego Jan-czewski.

Dziwne jednak, że Delegatura Rządu dowiedziała się o tym wypadku, dopiero od przedstawicieli prasy, którzy z chwilą, kiedy ten napad doszedł do ich wiadomości — udali się do Wydziału Bezpieczeństwa, lecz tam ich poinformowano, że Delegaturze nic w tej sprawie nie wiadomo.

Przykre to, lecz prawdziwe. (zd).

Dalsze szczegóły napadu.

Jak ustaliły dotychczasowe dochodzenia w sprawie napadu na Cejkinie pow. Święciańskiego, napadu dokonała banda w ilości około 15 tu osobników, uzbrojonych w mauzery z kolbami oraz ręczne granaty. Napadu dokonano o godz. 19-tej min. 30.

Lokal posterunku policji ostrzelano jak wskazują ślady kul z trzech stron. W lokalu znajdowało się dwóch funkcjonariuszy policji, którzy dzielnie bronili dostępu do posterunku, ostrzelując się z karabinu maszynowego i karabinów ręcznych. Reszta posterunkowych była w służbie patrolowej.

Stwierdzić należy, że zachowanie

czonych nieprawnie, są do wykrycia niełatwe. Trapiący je aparat urzędniczy drogo kosztuje i nadużyć nie może. A sąsiedzi wiedzą, jak kto siedzi i milczy. Komisja Rewizyjna z wyboru teje Rady — organ jak najniezbędniejszy. Niech rewiduje drobniogowo wszelkie rachunki i zakupy, ale niech się wstrzyma, dla braku kompetencji od rewidowania lecnictwa. Temu da radę lekarz naczelny i zrzeszenie lekarzy.

Wreszcie — wielogłowy Zarząd Kasy przez teje Radę wybrany, któremu tu tyle lat i latek przypięłam. Stwierdzam, że przez brak energii i cywilnej odwagi w jednych wypadkach, przez nadmiar teje energii, przy braku kompetencji w innych, naraził instytucję na znaczne straty, zmarnował moc energii jej stałych pracowników. Ale nie krądz i nawet krasz nie chciał. Jednym nawet o zarobek za komisje i posiedzenia nie chodziło, gdyż dla nich były mało płatne. Inni „gardzić” tym zerobkiem nie umieli, może go szukali. I Komisarz u nas nie krądz, a gdzieś indziej i z komisarzami bywało rozmiać.

A w poprzednim numerze Kurjera artykuł „Także bezimienni” stawia nam przed oczy raz jeszcze fakt niezmiernie smutny: gdzieś z przepastnych, źle oświetlonych wnętr, biurokratycznej maszyny Rzeczypospolitej, ktoś rozkrada setki milionów podatków państwowych, zbieranych z niemniejszym trudem, niż kasowe składki, a biurokratyczna „Kontrola Państwowa” wykrywa to pomalutku, przeważnie poniewczasie. Nie. Ani do rządów czysto biurokratycznych w Kasie Chorych, ani do nadmiernego uproszczenia jej statutu do rozmiarów — co pańska laska — zawracać nie warto. Statut naogół jest niezły, zawiera jednak jeden ważny błąd formalny.

Każdy, kto dotknął się jakiegś gospodarci, małej, czy dużej, wie, że w niej nie może być ani dwu, ani półtora zarządu, tylko jeden.

Myśl ta, jak zaznaczyłem, świtała w sprawozdaniu pierwszego przewodniczącego przed Radą.

Zarząd stały, fachowy, normalnie płatny, całkowitej odpowiedzialnością za bieg spraw instytucji, za włączanie końców z końcami obarczony — to Dyrektor i Lekarz Naczelny.

U nas oni wobec tego drugiego zarządu znaleźli się w fatalnej pozycji szofera, z którym jego zwierzchnicy zbyt często i długo rozmawiają, to w dzień podczas jazdy, to do 3 godziny w nocy.

Nie tylko rozmawiają, ale mocno trzymają za łokcie, albo w nie szturchają.

Nietrudno o katastrofę. A cały błąd w tem, że ten drugi zarząd nazywa się zarządem, kiedy tu zupełnie wystarczyłaby nazwa i czynność Rady Nadzorczej, podobno tak sobie radzą niezgorzej, z tym samym statutem niektóre większe i stare Kasy Chorych n. p. Krakowska.

Wielka to rzecz odpowiedzialność zbiorowa, trzeba do niej dorosć. Na razie jednak realna jest tylko odpowiedzialność jednoskowa.

Tam, gdzie się tę odpowiedzialność w sposób nieokreślony, zmienny rozprasa między dolnym zarządem a górnym, można tą odpowiedzialnością bawić się, jak piłką, można jej szukać, jak wiatru w polu, a instytucja i ogół ubezpieczonych źle wyjdzie na tej zabawie.

Jako były przewodniczący Rady K. Ch., po którym jeszcze nie wybrano następcy, nie zrzekam się drobnego ułamka odpowiedzialności, o jakiej mowa, i zwracam się do Zarządu z tą jedyną radą: niech, nie zmieniając swojej nazwy, co nie od niego zależy, stanowczo i na stałe zmieni taktykę — przywróci Dyrektorowi taką kompetencję wewnętrzną, jaką miał przed wyborami Komisarz, a Naczelnemu Lekarzowi taką, jaką miał przy Komisarzu.

Niech włoży na nich taką odpowiedzialność.

Niech odpocznie miesiąc i zażąda od nich sprawozdania. Niech przyjmuje na nich skargi, o ile będą, niech je rozważa nie krakowskim targiem, jak to często bywało, tylko ze stanowiska prostej zgodności, lub sprzeczności ich postępowania ze statutem.

Sądze, że to pomoże. Piszę to bez niczyjego upoważnienia, zamiast głosu dyskusyjnego do sprawozdania Zarządu na posiedzeniu Rady, która się nie zbiera.

Dr N. Czarnocki.

się policji było bez zarzutu. Lokal urzędu gminnego, w którym mieściła się szkoła i agencja pocztowa, spłonął doszczętnie.

Straty w inwentarzu ruchomym i zrabowanej gotówce kasy gminnej wynoszą 2.300 złotych. Straty osób prywatnych zamieszkałych w lokalu urzędu gminnego, sięgają 10 tysięcy złotych.

Lokal urzędu gminnego był zabezpieczony na kwotę 13 tysięcy złotych.

Inwentarz szkoły i sprzęty agencji pocztowej spłonęły lub zostały zniszczone.

Bandybi podczas napadu używali języka rosyjskiego. W masie wystrzelanych łusek od naboju mauzera znaleziono nową szerbą półmarkówkę niemiecką.

W czasie strzelaniny został ranny Stefan Moskalanis, cywilny wartownik wsi.

Walka przy posterunku policji trwała około 40 minut.

Sejmik powiatowy wysygnował 700 złotych na pomoc dorozną dla pogorzelców.

Odpowiednie władze wydały szereg zarządzeń związanych z akcją pościgową. Na miejsce wypadku przybyły władze sądowno-sędzicze. (Pat.)

List do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze! Wobec ukazania się artykułu p. P. Kownackiego, p. t. „Więcej spokoju” w Nr 256 „Dzienn. Wil.”, uprzejmie proszę o umieszczenie na łamach pańskiego poczytnego pisma kilka słów mego oświadczenia. Oslawiony i znany w Wilnie ze swych metod oszczerczych P. Kownacki w artykule „Więcej spokoju” usiłuje osłabić znaczenie złożonej przez mnie w Sejmie Interpelacji w sprawie defraudacji sum, złożonych w urzędzie prokuratorskim, przez ppokur. Murczyzna, oraz niedbalstwa służbowego prokuratora Holowni.

Nie dziwi mnie bynajmniej, że p. Kownackiego, jako osobistego przyjaciela Murczyzny i prokur. Holowni, moja interpelacja wyprowadziła z równowagi, godnem natomiast jest ubolewanie, iż „Dziennik Wil.”, bądź co bądź, organ polityczny Zw. L. N. zaobcył się na umieszczenie na łamach swych łobuzerskiego wybruku p. Kownackiego, mającego na celu rzucić niegodne oszczerstwa pod moim adresem, spełniającego li tylko swój obowiązek poselski, przejętego troską o dobrą opinię sądownictwa w Polsce.

Oświadczam, że żadne oszczerstwa, rzucane na mnie przez p. Kownackiego nie mogą mię obrazić, gdyż człowieka, którego nierzaz znieważano czynnie, nie bierze się wogóle pod uwagę.

Recz Sz. P. Redaktorze przyjąć wyrazy głębok. poważania A. Halko, poseł.

Coś nie coś o poczcie wileńskiej.

Porządki i porządeczki. — Dziwna ceremonja. — „Chorobne” zaświadczenia — Są jednak szczęśliwi i na poczcie. — Komu dosyć to dosyć, dla „swolch ludzi” jednak mało, chociaż żółdki mają te same, co i wszyscy. — Czułość Generalnej Dyrekcji Pocztowej. — Skromne zasłki dla „nieszczęśliwych swojaków”. — Tajemnicze prace na poczcie, czyli wielka fabryka kurzu. — Kłep ten, kto twierdzi, że p. Popowicz nie dba o higienę.. w swolm prywatnym apartamencie.

II.

Zrozumiałem będzie, dlaczego publiczność na poczcie często chodzi zdeorientowana, gdy się zobaczy jak urzędników, którzy są przeważnie informatorem publiczności, dozorują tuż. Władza pocztowa.

Jako — charakterystyczny przykład, może posłużyć następujący fakt:

Wyrażnie się mówi, że jeśli który z urzędników chce otrzymać zaliczkę, musi udowodnić jakimś sposobem, w bezpośrednim związku z nim będące rzeczy mniej lub więcej tragiczne, jak: ciężka choroba, żony, czy dziecka, pożar, śmierć, albo weselsze, jak ślub, czy chrzciny.

Otoż ażeby dowiedzieć, że ktoś w domu jest chory, trzeba uzyskać świadectwo od lekarza urzędowego — (z Komisariatu Rządu) ażeby uzyskać takie świadectwo, trzeba mieć kartę z urzędu do lekarza. Karty takiej, prawa ręka p. Popowicza, naczelnik urzędu Wilno I, p. Piotrowski nie wydaje, zaś bez świadectwa prezes p. Popowicz zaliczki nie udziela. Tu już można, zdawałoby się dostać „kręka”, ale tak źle nie jest!

Nie mogą dostać zaliczki bez świadectwa „chorobnego” tylko ludzie z tłumy. Wybrani je dostają.

Córka p. Popowicza, która pracuje w jego urzędzie, nie przedstawiając świadectwa, otrzymuje tegoż samego dnia zaliczkę 2 miesięczną, wtedy kiedy „nieswol” ludzie obarczeni często liczną rodziną, nawet po przedłożeniu lekarskiego świadectwa, po kilkutygodniowym oczekiwaniu dostają za ledwie jednomiesięczną zaliczkę.

Dwuch p.p. urzędników, którzy przyjechali ze Lwowa i zaszczyli Wileńszczyznę swoją współpracą i doświadczeniem, jednomyślnie stwierdziło, że w Wilnie jest za drogo (obydwa na wysokich stopniach służbowych) i mówiąc, że w „polskiej Syberji” żyć trudno, wystosowali do Generalnej Dyrekcji Poczt w Warszawie.

wie prośbę o przyznanie im stałej miesięcznej drożyznianej zapomogi. Generalna Dyrekcja w Warszawie, biorąc tych panów pod swe opiekuniecze skrzydła, raczyła przyznać im — raz po 400 zł. jednorazowej bezwzględnej zapomogi. Wileński urzędnicy ludek pocztowy patrzy... patrzy... ..na to wszystko i dziwuje się... Coś się robi...? Ale co?

Kurz się robi od budowy nowego gmachu, na stację telefoniczną. Kurz który wlezi wszędzie do nosa, płuc przy urzędowaniu i cóż na to poradzić?

Wprawdzie przysłano aparat do odkurzenia, który jak wiadomo już od dłuższego czasu odkurza. Ale co? Apartament prywatny p. Popowicza!

który zeznaje, że Szolc osobiście pisał na niego sążnisty protokół za „Istniejące i Istniejące” przekroczenia. Zdaje mu się, że Szolc to robił dla jakichś celów, jamu tylko wiadomych.

Sw. *Samojłajis*. Sawko zwracał się do rodziców Kulakowskiego 17 czerwca 1925 r. w sprawie ich syna zapewniając, że nic strasznego mu nie grozi. Na pytanie sądu w którym to było roku — świadek się waha i nie wie czy w r. 1924 czy w 1925, wreszcie odpowiada, że w 1925. (Dziwna pamięć która precyzyjnie opanowuje daty dnia a wymykają się jej lata... red.)

Sw. *Hirs Lichtman i Gisel Lichtman* zapewniają sąd, że Kymkiewicz post. łapówek nie brał i przytaczają przykład z jakąś Damulewiczową, która chciała wręczyć Rymkiewiczowej szynkę, ale została przez nią wyrzucona za drzwi.

Sw. *Gonczewski*. Szejdera w tym komisariacie nie widział nigdy, natomiast widział go w komisariacie 6-ym. Czy Szejder był pośrednikiem w zbieraniu składek dla Szolca — on nie wie. Być może, że był.

Sw. *Gode Albert* oświetla procedurę zatławiania protokółów. Przytem zaznacza, że każdy protokół musiał być zaopatrzony w wywiad obchodowych funkcjonariuszów. Przed oddaniem prot. wspomnianym funkcjonariuszom, kom. Szolc zaopatrywał je w dekretację. Ostatecznego zatławiania protokółów on nie zna, gdyż z nim nie miał do czynienia.

Na tym skończyło się przesłuchanie świadków i sąd przystąpił do przeglądania dowodów rzeczowych, wynajdując w nich cały szereg nie-dokładności ze strony oskarżonych. Sprawdzanie dowodów rzeczowych przyciągnęło się do godz. 8-mej, kiedy zamknięto posiedzenie o 9 bm. godz. 11 tej.

W poniedziałek.

W poniedziałek o godz. 11-tej przewodniczący otwiera posiedzenie. Sąd w dalszym ciągu sprawdza dowody rzeczowe. W międzyczasie obrońca prosi o powołanie dodatkowych świadków, którzy oświetlają szereg kwestii drugorzędnych, jak sprawę protokółów, sprawę zastępstwa kierownika ekspozytury śledczej po aresztowaniu Zaborowskiego i t. d.

Po południu.

Po południu na samym początku wszczynają się maia awantury. Mianowicie dyżurny oficer policji chce usunąć publiczność z pierwszej ławki, która jest drogą zwyczajną specjalnie zastrzeżoną dla osób urzędowych. Temu stanowczo oponuje jakaś blondwłosa pani, która twierdzi kategorycznie, że ta ławka jest tak dla „jakichś tam osób urzędowych, jak i dla niej”. Dyżurny nie chcąc imać się siły — ustępuje. Wtedy wkracza na salę sąd, który w dalszym ciągu zatławia sprawę dowodów rzeczowych, między którymi znajduje w notatniku Pawłowicza jakiś wypróbowany system gry w ruletkę — Pawłowicz tłumaczy iż jest to wyliczenie, pochodzące z Monte-Carlo — jego przyjaciela. A, że to znalazło się u niego w notatniku, to jest kwestja drugorzędna. Sąd w dalszym ciągu sprawdza dowody i konstatuje wyrwanie kartki w księdze dyżurnej Ekspozytury Śledczej i to z dnia, kiedy miała miejsce afera Zaborowskiego i kompanji. Sąd przepatruje potem dalszy szereg dowodów rzeczowych, co przeciąga się do godziny 9-ej wieczorem. Wyrok zapadnie prawdopodobnie jutro wieczorem...

KRONIKA.

Wtorek 10 Listopad
Dziś—Andrzej B. W.
Jutro—Marcin B. W.
Wschód słońca—g. 6 m. 46
Zachód „ —g. 3 m 52

URZĘDOWA.

— O ułatwienie obowiązków przedstawicielom prasy. Bardzo często zdarzały się wypadki, że wskutek niedostatecznego poinstruowania policjantów, pełniących służbę przy uroczystościach publicznych, przedstawiciele prasy nie byli dopuszczani do miejsc specjalnie, lub z natury rzeczy dla nich przeznaczonych, wskutek czego ich czynności prasowodawcze były w wysokim stopniu utrudnione. Węć, żeby ułatwić przedstawicielom prasy pełnienie ich ważnych obowiązków oraz uniknąć niewłaściwych zatargów między nimi, a funkcjonariuszami policji, główny komendant P.P. polecił, aby przedstawiciele policji biorący w ten lub inny sposób udział w układaniu planu uroczystości, zwracali uwagę na wyszczególnienie w nim specjalnych postanowień dotyczących przedstawicieli prasy (miejsce, czas, rodzaj legitymacji itd.) i stosowania do tych postanowień dokładnie pouczali swych podwładnych. (I)

— Weterani z 63 r. a podatek lokalowy. Przed kilku dniami Ministerstwo Skarbu wystosowało okólnik do izb Skarbowych, między innymi i do Izby Skarbowej Wileńskiej, w którym wyjaśniło, iż weteranów 1863 roku, pobierających zaopatrzenie weterańskie, jako dar narodowy honorowy, należy uważać za emerytów, pobierających wsparcie na starość i niemoc. Wobec czego, lokale zamieszkiwane przez wymienionych weteranów są na zasadzie art. 7 p. 3 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych w myśl paragrafu 4 p. 2 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 25 maja 1925 r. do ustawy o rozbudowie miast wolne od państwowego podatku od lokali.

Zgodnie ze wspomnianym okólnikiem weterani nie korzystają jednak ze zwolnienia od państwowego podatku od lokali w przypadkach, gdy oprócz zaopatrzenia weterańskiego posiadają dochód z innych źródeł, w rozmiarach, przewyższających zaopatrzenia weterańskie. (I)

— Nie można sprzedawać alkoholi w lokalach sportowych! Bardzo często się zdarzały wypadki, że w lokalach i miejscach przeznaczonych do ćwiczeń sportowych i gimnastycznych, niektóre osoby zajmują się sprzedażą napojów alkoholowych, będą karane grzywną do 200 zł., albo aresztem do miesiąca, a w razie powtórzenia grzywną do 1,000 zł., aresztem do trzech miesięcy lub grzywną i aresztem jednocześnie oraz cofnięciem koncesji. (I)

— Wyjazd Delegata Rządu do Postaw. Dnia 8 listopada rb. Zastępca Delegata Rządu p. O. Malinowski wyjechał w towarzystwie Inspektora Administracji p. K. Gintowt-Diewałtowskiego do Postaw, w sprawach związanych ze zmianą granic powiatów Wileńskiego Okręgu Administracyjnego.

Pełnienie obowiązków Delegata Rządu objął w zastępstwie Naczelnik Wydziału Prezydyjalnego p. Wł. Dworakowski. (zd)

— 10-ty Nr. Dziennika Urzędowego. Wyszedł z druku dziesiąty Nr. dziennika urzędowego Delegatury Rządu, który między innymi zawiera takse doktorską, podział administracyjny województwa i sprawy urzędowania gier publicznych.

Do tego dziennika dołączona jest mapa orientacyjna, która pokazuje, jak będzie wyglądać Wileńszczyzna w związku z dokonaniem podziału administracyjnego województwa. Mapa ta uwzględnia już między innymi utworzony powiat mołodziecki, którego granice są w niej uwidocznione. (zd)

MIĘSKA.

— Posiedzenie komisji technicznej i prawnej. Dnia 10 b. m. o godz. 8 wieczór w lokalu magistratu m. Wilna odbędzie się wspólne posiedzenie miejskiej komisji technicznej z komisją prawną. Na porządku dziennym: sprawa ruchu autobusowego. (I)

— Ilu robotników pracuje w przedsiębiorstwach wileńskich. Zwolnienia robotników w ubiegłym tygodniu sprawozdawczym Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy notował w następującej przedsiębiorstwach: w państwowym fabryce wyrobów tytuńowych — 65 robotnic, w

przedsiębiorstwach widowiskowych — 80 robotników, w hucie szklanej — 130 robotników, w firmie „Stad sacharynowy” — 24 robotników, i przedsiębiorstwo autobusowe wobec likwidacji zwolniono — 70 robotników. (I)

— Strajk autobusowy. Już od kilku dni robotnicy przedsiębiorstw autobusowych w liczbie 130 osób strajkują, z powodu niewypłacenia im należności za ubiegły miesiąc. Prawdopodobnie wymieniony strajk potrwa jeszcze około tygodnia. (I)

SPRAWY PRASOWE.

— Echa sprawy sądowej red. Dołobowskiego. Na wokandy Sejmiku w Wilnie znajduje się sprawa Dołobowskiego, który w wydawnictwie p. t. „Wyzwolenie Ludowe” pozwolił umieścić artykuły: 1) „Kto w Polsce łamie konstytucję”, podpisany przez Kwiatkowskiego, 2) „Oszczędność Chjeno-Witosowskie”, podpisany przez Bien., 3) „Zdaliśmy egzamin” i 4) „Cierpliwości... a będzie gorzej”. Władze dopatrzyły się w wymienionych artykułach podburzania ludności polskiej do nienawiści, przeciw ludności polskiej, i wobec tego postawiły Dołobowskiego w stan oskarżenia, na podstawie art. 154. Sprawa ta będzie rozpatrywana 11 b. m. (zd)

— Druga sprawa „Wyzwolenia Ludu”. W wydziale karnym Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 11 b. m. będzie rozpatrywana sprawa Żarnowskiego i Kwiatkowskiego, którzy w wydawnictwie red. Dołobowskiego „Wyzwolenie Ludowe” umieścili artykuł „Pan Witos szuka wyjścia”. W artykule tym władze dopatrzyły się cech przestępstwa, wobec czego wspomnian. Żarnowski i Kwiatkowski zostali postawieni w stan oskarżenia i będą odpowiadać z art. 154. Sprawa ta będzie rozpatrywana w dniu 11 b. m. (zd)

SPRAWY GOSPODARCZE.

— Komisja branży kolonialno-spożywczej. W końcu b. tygodnia w gmachu Delegatury Rządu, w referacie do walki z lichwą i spekulacją odbędzie się posiedzenie komisji branży kolonialno-spożywczej, przy współdziałaniu Komitetu Obywatelskiego i przedstawicieli handlu towarów kolonialnymi. Komisja ta będzie rozpatrywała sprawy zniżki cen na towary spożywcze, gdyż ostatnio zarysowała się wyraźna tendencja zniżki na wspomniane towary. (zd.)

SPRAWY SANITARNE.

— Szczegółowa taksa lekarska Delegatura Rządu wydała rozporządzenie o szczegółowej takse lekarskiej za wszelkiego rodzaju porady, zabiegi lekarzy, lekarzy-dentystów, felczerów, położnych i masażystów. Taksa ta obowiązuje w wypadkach spornych, w braku odpowiedniej umowy ze stroną. Taksa ta jest następująca:

- 1) Za poradę w gabinecie lekarza w godzinach przyjęć, trwającą do 30 min. 8 zł. w Wilnie i 6 zł. w powiatach;
 - 2) Za porady następne, udzielane temu samemu choremu, jako ciąg dalszy leczenia w warunkach, jak pod punktem 1—6 zł. w Wilnie i 4 zł. w powiatach;
 - 3) Za porady, które się często powtarzają, dla drobnych zabiegów, o ile trwają nie dłużej niż 15 min. 4 zł. w Wilnie i 3 zł. w powiatach, za każdy zaś następny kwadrans przy poradzie dolicza się 4 zł. w Wilnie i 3 zł. w powiatach;
 - 4) Za poradę w mieszkaniu chorego we dnie, w porze przez lekarza wyznaczoną, trwającą 60 min. 12 zł. w Wilnie i 8 zł. w powiatach;
 - 6) Za poradę natychmiastową na żądanie strony—18 zł. w Wilnie i 12 zł. w powiatach;
 - 8) Za udział w naradach lekarskich (konsylium) 20 zł. w Wilnie i 15 zł. w powiatach;
 - 9) Za wyjazdy do chorych zamiatostowych, oprócz należytości za wizyty i poradę dolicza się za każdą następną, rozpoczętą półgodzinę, do czasu powrotu do miejsca zamieszkania lekarza po 3 zł. w Wilnie i 2 zł. w powiatach;
- Ponadto dolicza się koszt dorozek, bilet kolejowy według li kl.
- Normy za zabiegi lecznicze, dentystyczne i felczerkie podamy w następnych numerach. (zd)

SPRAWY PODATKOWE.

— Wezwanie do płacenia podatku. Magistrat m. Wilna po raz trzeci i ostatni wzywa „pod skutkami prawa” wszystkich właścicieli i administratorów nieruchomości, którzy dotychczas nie złożyli list (spisów) lokatorów na państwowy podatek od lokali za rok 1926, do złożenia takowych w Wydziale Podatkowym Ma-

Proces o nadużycia w Policji.

Piąty i szósty dzień rozpraw.

W niedzielę po południu.

Sąd wznawia przesłuchiwanie świadków:

Sw. *Izielski* opowiada, iż po aresztowaniu siedzących obecnie na ławie oskarżonych był Sawko u niego z zapewnieniem, iż nic im strasznego nie będzie. Było to 17-go czerwca. Świadek dokładnie pamięta, że to było 17, gdyż był to dzień Adolfa.

Sw. *Golanek Marja*. Widziała na halli jakieś zebranie kilku osób, między nimi post. Rymkiewicza, mówili wszyscy, że Kulakowski bierze od sklepu z halli po 5 zł. Sąd znajduje, że jej zeznania nie zgadzają się z jej zeznaniami u sędziego śledczego, wobec czego polecił zapisać to do protokołu.

Sw. *Kurkiewicz*. Nie przypomina sobie, by zbierano dla policji składki. Kulakowski zna dobrze, pracował on w okolicy jego sklepu. Po łapówce do niego się nigdy nie zgłaszał. Maks Titmeyer również nie przychodził do jego sklepu po datki dla policji. Kulakowski żył bardzo skromnie i był zawsze na swoim miejscu. Kulakowski nie robił mu „żadnej nieprzyjemności”, nie pisał protokółów na niego.

Sw. *Lachowicz*. Ma sklep na halli miejskiej, spotykał się z Kulakowskim, jako przodownikiem P. P. Kulakowski od niego nie żądał pieniędzy, protokółów również na niego nie pisał (porządny z niego przodownik—Red.). Była jakaś kasa żydowska, gdzie żydzi składali jakieś pieniądze, ale dla kogo — on dokładnie nie wie. Titmeyer siedział w więzieniu „za mięso”.

Sąd: „za jakie mięso?”

Świadek: wołowe, proszę Sądu. Ogólny śmiech na sali, a świadek dodaje, że Titmeyer siedział na Łukiszkach za kradzione mięso.

Sw. *Cybulski Witold*. Służył w Policji w czasie aresztowań obecnych oskarżonych. Rymkiewicz poster. zwracał się do poszczególnych funkcjonariuszów którzy by mogli źle świadczyć o Kulakowskim, by „wkopać” tego ostatniego. Robił on to wszystko przez zemstę za to, iż został usunięty z halli.

Sw. *Mozyro*. Rymkiewicz prosił funkcjonariuszów w komisariacie by „sypać” oskarżonych, tak, jak on „sypał”. Sam Rymkiewicz jest człowiekiem, który lubi wypić i dać „w bok”.

Sw. *Wilczak*. Post. Rymkiewicz prowadził silną agitację, by jak najwięcej zeznawać na niekorzyść oskarżonych. Sam świadek jest zwolnionym z P. P. za opilstwo.

Sw. *Stanisław Witkowski*. Zna mało stosunki więzienne. Siedział w więzieniu za wymuszanie łapówek. Proszono go w więzieniu by pośredniczył w napisaniu na zewnątrz przez Kulakowskiego listu. On mu pomógł w wyekspedjowaniu tego listu. W jaki sposób ten list trafił do sędziego śledczego—on nie wie. Dlaczego list nie doszedł pod pożądaną adres? Jemu się zdaje, że drugi pośrednik za mało zato dostał i dlatego „wysypał” Siedlczkiego st. przed. 1 kom. zna jako najlepszego łapownika netylko w Wilnie ale w całej Rzeczypospolitej Polskiej. Siedlczki miał trzy sprawy łapówkowe ale akta w tej sprawie w tajemniczy sposób znikły — jest on łapownikiem, jakich mało, on umie brać łapówki, jego nie złapia. Na świadku Siedl. mścił się za to, iż mu nie dostarczył na święta 100 butelek wódki. Dane, co do tej ostatniej sprawy on złożył, ale widocznie aktom tym było przeznaczone leżeć w koszu. Z całego tego ataku na Siedlczkiego widać, że to są porachunki osobiste.

Sw. *Reksé*. Kulakowskiego zna z najlepszej strony. Jest to człowiek uczciwy bezwzględnie. Wie, że Kulakowskiemu proponowano bardzo dużą łapówkę, ale on nie wziął. Sam świadek ma sprawę o jakieś oszustwo. (Oszust wydaje sąd o łapownika. Red)

Sw. *Michał Możejko*, Kulakowskiego zna z dziecińczych lat, jest człowiekiem bardzo porządnym, zawsze „na swoim miejscu”.

Sąd. A teraz, czy Kulakowski jest także na swoim miejscu?

Świadek: Tak! na ławie oskarżonych. To wywołuje ogólny śmiech na sali sądowej. Przewodniczy wzywa publiczność do zachowania ciszy, wywołuje świadka Piotrowa Aleksandra,

gistratu m. Wilna (Dominikańska 2 pokój № 34) w najbliższych dniach, bowiem termin przewidziany w Art. II rozp. Min. Skarbu z dn. 25.V.1925 r. (Dz. U. R. P. Nr. 57 poz. 407—1925 r.) dla składania wyżej wymienionych spisów upłynął z dniem 15 października 1925 roku.

Kto z pośród właścicieli względnie administratorów nieruchomości dotychczas nie otrzymał odpowiednich druków na powyższe, winien zgłosić się do Wydz. Podatkowego Magistratu m. Wilna (Dominikańska Nr. 2, pokój Nr. 35) po takowe i następnie złożyć wypełnione w pok. Nr. 34. (I)

SPRAWY ROLNE.

— O ulgi podatkowe na ziemi Wileńskiej. Wydział Rolny przy Delegaturze Rządu w Wilnie wystąpił do odpowiednich władz z wnioskiem poczynienia Ziemi Wileńskiej pewnych ulg w podatkach, gdyż Ziemia Wileńska została nawiedzona w tym roku gradobiciem i długotrwałą ulewą, co w wielkim stopniu zniszczyło tegoroczne zbiory i przez co poszkodowani nie mogą podjąć zobowiązań podatkowych. (zd)

RUCH PRZEMYSŁOWY

— Pomyślne objawy. W ubiegłym tygodniu został uruchomiony tartak Morgenszterna w Wilnie, w którym zatrudnił 10-ciu robotników bezrobotnych oraz tartak Gordona, który zatrudnił — 25 robotników, spółka stolarska „Bergman i Łokuciewski” przyjęła do pracy — 10 robotników i garbarnia „Wilja” powiększyła swój personel pracowniczy — do 7 robotników. (I)

SPRAWY AKADEMICKIE.

— Rozsprzedaż biletów loterii Akademickiej postępuje niezwykle szybko. Niektóre ośrodki bądź rozsprzedają przeznaczane dla nich bilety, bądź mają je na wyczerpaniu.

Komitet Główny Loterii Akademickiej w Warszawie prosi Komitety Prowincjalne, aby w wypadku braku biletów zwracały się do Komitetów Wojewódzkich pomocy młodzieży akademickiej po bilety. Komitety Wojewódzkie są proszone, aby obliczywszy dokładnie nie ilość biletów, które napewno rozsprzedają — pozostałą nadysłały na żądanie tych, mniejszych ośrodków loteryjnych, które zwrócić się po bilety.

Wszystkie bilety loteryjne muszą być rozsprzedane, żaden bilet nie może pozostać w Komitetach Loterii nie sprzedany.

— Komitet loterii akademickiej uprasza. Kolegów kierowników punktów sprzedaży leśów o całkowite wylczenie się i uregulowanie swych rachunków koniecznie d. 8.XI b. r. w godz. od 10-jej do 11 i od 4-jej do 5-jej po poł.

— Turniej poetycki. Koło Polonistów U. S. B. w Wilnie, pod protektoratem Jego Magnificencji rektora U. S. B. Dziedzińskiego ogłosiło konkurs na turniej poetycki, który odbędzie się 8 grudnia 25 r. w auli Uniwersytetu. Staną do konkursu mogą wszyscy studenci U. S. B., oraz wszyscy poeci działający i zamieszkujący na terenie m. Wilna. Przytem

komitet ustanowił 2 nagrody: 1) użycie palmy pierwszeństwa poetyckiego i 2) wyróżnienie poety przez audytorjum publiczne turnieju, drogą złożenia największej ilości głosów za danym poetą. Utwory poetyckie zawierające nie więcej 100 wierszy druku maszynowego należy nadsyłać do 20 listopada b. r. do komitetu Organizacyjnego pod adresem „Kolo Polonistów” przy ul. Zamkowej, 11 z podaniem imienia i nazwiska, oraz adresu autora. Blizsze szczegoly będą ogłoszone pozniej. (zd)

U BIALORUSINÓW.

— Otwarcie banku białoruskiego. Jak donosi „Życie Białorusa”, został zatwierdzony przez władze statut „Białoruskiego Banku Spółdzielczego” w Wilnie.

Działacze białoruscy już w r. 1923 starali się o utworzenie instytucji kredytowej pod nazwą „Białoruskiego Banku”. Jednak, pomimo zgody ówczesnego prezesa ministrów, gener. Sikorskiego, Ministerstwo Skarbu odmówiło zatwierdzenia statutu tego banku. Obecnie utworzono go na zasadach współdzielczych. Dziś bank ma zostać otwarty przy ul. Wileńskiej 8 i od poniedziałku, 9 b. m., rozpoczyna swoją działalność.

SPRAWY ŻYDOWSKIE.

— Sprawa eksmisji gminy Żydowskiej z gmachu przy Orzeszkowej 3. Prokuratura generalna rościła pretensje do gmachu przy ul. Orzeszkowej Nr. 3, w którym dotychczas znajduje się gmina żydowska. Przed wojną gmach ten należał do Państwowego Instytutu Nauczycielskiego Żydowskiego, lecz wyrokiem Sądu Okręgowego Prokuratorji Generalnej przysądzony został, jako podlegający eksmisji. Na to gmina żydowska odniosła się do Sądu Apelacyjnego. Sprawa o eksmisję gminy żydowskiej ze wspomnianego gmachu, rozpoczęła się 25 b. m. w wydziale Cywilnym Sądu Apelacyjnego w Wilnie.

Z POLICJI.

— L. O. P. P. w policji. Rozkazem Głównej Komendy Policji Państwowej za № 303 zezwolono funkcjonariuszom P. P. na organizowanie Kół Ligi Obrony Policji Państwowej przy komendach powiatowych z jednym jednak zastrzeżeniem, że w myśl istniejących przepisów zajęcia z tem związane nie będą wchodzić w kolizję, z czynnościami organów policji, jako takich. (I)

ZEBRANIA I ODCZTY.

— Odczyt p. J. Starza-Dzierżbickiego o Czurlonisie. Zaproszony przez komitet rodzicielski gimnazjum litewskiego p. J. Starza-Dzierżbicki wygłosi odczyt o Czurlonisie, w sali przy kościele św. Mikołaja (ul. św. Mikołaja № 8) dzisiaj we wtorek o g. 8 wiecz. Wejście wolne.

— Posiedzenie Wil. Tow. Lekarskiego. We środę, d. 11 listopada r. b. o godz. 8-jej wiecz., w lokalu własnym przy ul. Zamkowej 24, odbędzie się naukowe posiedzenie Wil. Tow. Lekarskiego według następującego programu: I. Odczytanie proto-

kułu poprzedniego posiedzenia. II. Dr. Kosiński: a) Z badań nad układem żylnym kończyn dolnej. b) Szczególny układ fałdów otrzewny w miednicy małej. III. Dr. Zalkindson. Dwa przypadki pooperacyjnego pęknięcia rany laparatomijnej. IV. Sprawy administracyjne.

List do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Dnia 7 b. m. niektóre miejscowe pisma zamieściły list Dyrekcji „Połączenia Samochodowe” w Wilnie, w którym kwestja zaręku między Zw. Zaw. Automobilistów została przedstawiona w mylnym świetle; wobec czego Zw. Zaw. Autom. prosi o zamieszczenie niniejszego komunikatu, prostującego niezgodne z rzeczywistością twierdzenia Dy. Spółki Połącz. Samochodowego.

1) Dnia 29 października b. r. do lokalu Zarządu Związku Zaw. Automobilistów w Wilnie zgłosili się dyrektorowie firmy „Połączenia Samochodowe” pp. Wolejszo i Cywiński oświadczając, że z dniem 1 listopada b. r. zmniejszają pensje swoim pracownikom, jednocześnie zaznaczając, że występują również z upoważnieniami spółek autobusowych „Autopol” i „Autoruch” Ltd.

2) Wobec tego, że dnia 29 ub. m. firma „Połączenia Samochodowe” zawiadomiła swych pracowników, że z dniem 1 listopada zostają zmniejszone pensje, pracownicy zwrócili się do Zarządu Zw. Zaw. Automobilistów o zwolnienie zebrania na dzień 2 listopada b. r., ponieważ dzień ten, ze względu na uroczystość uczczenia Nieznanego Żołnierza był dniem półświątecznym.

3) Wszyscy szoferzy f. „Połączenia Samochodowe”, należący do Związku, bez najmniejszego teroru ze strony Zarządu Związku przestali pracować, co zaś do rzekomego zdejmowania siłą szoferów i innych wstrętów — Zarząd Związku nie wie, przeciwnie oświadczali wobec przedstawicieli władzy, że żadnych ekscesów nie będzie, czego ściśle przestrzegali.

Jednocześnie zaznaczamy, że firma „Połączenia Samochodowe”, nie czekając na rezultat zebrania, obsadziła od samego rana, dnia 2 listopada autobusy policji, która również może stwierdzić, że teroru ze strony strajkujących nie było.

4) Zalegający pracownikom „Połączenia Samochodowe” nie wypłacone po dzień dzisiejszy.

Dnia 31 października został zwolniony szofer firmy „Połączenia Samochodowe” Wacław Banaszewski za oponowanie przeciw zmniejszeniu pensji.

5) Za wywołanie strajku ponosić winę całkowicie Dyrekcja spółki „Połączenia Samochodowe”.

Co się zaś tyczy stanowiska Zarządu Związku, to takowy rozumiejąc i zdając sobie sprawę z ciężkiej sytuacji ekonomicznej państwa nie tylko, że nie był za strajkiem, lecz niejednokrotnie łagodził wszelkie zatargi między pracownikami, a pracodawcami, czego dowodem jest, że pomimo niewycałeczeń innych firm („Autoruch” winien pracownikom około 24 tys. zł., „Autopol” przeszło 6700 zł.) jednakże szoferzy i personel pracowali, co zawiadzić mogą jedynie wspomniane firmy Zarządowi Związku.

Zarząd Zw. Zaw. Automobilistów R. P. Oddział w Wilnie.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

W Wilnie.

— Kozioł stracił spodnie i bieliznę. 7.XI Benjaminowi Kozłowi, zam. Nowogródzka 5, skradziono bieliznę i spodnie, wart. 60 zł.

— Droga przyjemności. 8.XI Kilkowskiemu Janowi, zam. z Lidzki 9, skradziono na zabawie tanecznej z kieszonki 65 zł.

— Operacja na większą skalę. 8.XI Szymonowiczowi Grefnowi, zam. Szawelska 8, skradziono ze składu przy pomocy włamania manufakturę wart. 15000 zł.

— Na zimę. 7.XI ze sklepu Kęgana Chasela, przy Reduńskiej 37, skradziono 2 kożuchy, wart. 180 zł.

— Większa ofiara miewskich „kombinatorów”. D. 7.XI Szczeglikowej Marji,

zam. we wsi Rybiskzi, skradziono torebkę damską z 15 złotych.

— Mieszkanie należy zamykać. 8.XI Podleskiej Marji, zam. Równe Pole 6, z niezamkniętego mieszkania skradziono bucki, wart. 30 zł. Kradzież dokonała Julsunowa Natalja, bez stałego miejsca zamieszkania.

— Jak nie ze strychu, to ze składu. 6.XI skradziono bieliznę, wart. 300 zł. ze składu przy Dominikańskiej 4, na szkodę Pawłowskiego Józefa.

— Wokse i korespondencja handlowa. 8.XI skradziono wokse na 8400 zł. i różnej korespondencji handlowej na szkodę Gierglera Izaka, zam. W. Pohulanka 15.

— Bramy kradną. 7.XI Falcewiczowi Bolesławowi, zam. Sołtńska 20, skradziono drzwi z bramy domu, wart. 15 zł.

— Złodzieje w podłogach. D. 8.XI Szlęberg Mojżesz, zam. Subocz 6, doniósł o kradzieży ryb z podłogi na szkodę Europejskiego T-wa Transport. Niemiecka 22.

— 8.XI kierownik ruchu zameldował, że z wagonu Nr 183559 skradziono 80 kilogr. żyta.

— Okradzenie przystani wioślarskiej. 7.XI Baczynski Józ., naczelnik przystani T-wa Wioślarski, zam. Piwna 13, doniósł, że z przystani, przy ul. T. Kościuszki, skradziono różne intensywny wioślarskie i inne przedmioty, wart. 500 zł.

— Nie pierwze i nie ostatnie. D. 7.XI w bramie domu № 9 przy ul. Aleja Róż, znaleziono 2 tygodniowe niemowlę płci męskiej.

— Przez nieostrożność — dziecko postrzelone. 7.XI post. śl. Piorunowski Antoni, zam. Lwowska 27, rozbrajając się upuścił na podłogę rewolwer, który wystrzeliwszy ranil półtora rocznego syna jego, Zbigniewa. Dziecko odwieziono do szpitala św. Jakóba, w stanie niebudzącym obaw o życie.

Na prowincji.

— Wina oplekunów tego dziecka. 4 bm. we wsi Gaczuń, gm. wornańskiej, spalił się dom Owienia Szymona. Straty — 1800 zł. Pożar wybuchł wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem 3-letniego chłopca Bazuka Stefana, który podpalił łóżko.

— Koniec łaźni Czesłokońca. 5-go bm. we wsi Kozak, gm. szumskiej, wskutek niewyjaśnionej przyczyny spaliła się łaźnia Czesłokońca Michała. Straty — 100 zł.

— Trzeba umieć obchodzić się z bronią, panie posterunkowi! 5 bm. poster. Poznań Ryszard, z poster. Markowszczyzna II Komp. Pol. Gr., wskutek nieostrożnego obchodzenia się z rewolwerem, syst. Browning spowodował wystrzał i przetrzasnął sobie lewą rękę powyżej łokcia. Wymienionego skierowano do szpitala.

— Napaść Mackiewicz na Jaromłowicza. 6 bm. na drodze ok. Miednik, gm. szumskiej, został napadnięty Jaromłowicz Józef, mieszkaniec wsi Podworanie, gm. turgielejskiej, wracający konno z jarmarku w Szumsku, przez Mackiewicz Kazim., który uderzył Jaromłowicza kamieniem w głowę, a gdy ten stracił przytomność — zabrał mu 160 zł. Mackiewicz aresztowano.

— To z wdzięczności za gościnę. W nocy z 28 na 29 ub. m. wzięli Magala Maciej, który zbiegł 27.X z robot na kolej, zgłosił się do Procyński Stef., zam. we wsi Krynica, gm. Iłskiej, prosząc go o nocleg. W nocy Magala ukradł 2 marynarki i dwie buty, sam zaś zbiegł, pozostawiając ubranie więzione. Poszukiwanie zarządzone.

Teatr i muzyka.

— Teatr Polski (Lutnia). Przedstawienie dla inteligencji pracującej. Dziś repertuar zapowiada przedstawienie dla inteligencji pracującej po cenach zniżonych o 50 proc. Grana będzie popularna opera Gilberta „Cnotliwa Zuzanna”. Frym, jak zwykle, w tem niezmiernie urozmaiconem i wesolem przedstawieniu prowadzą pp.: M. Bańkowska, Z. Kosińska, L. Sempoliński, B. Horsi, B. Witowski, S. Bruszkiewicz i inn. Para baletowa w osobach L. Wajolcynki i F. Bańkowskiego cieszy się zasłużonym powodzeniem. Ceny od 50 gr. do 3 zł. 50 gr. Premiera operetki „Królowa Monmartré” zapowiedziana została na czwartek najbliższy.

Ruch wydawniczy.

— „Życie Urzędnicze”. Ukazał się październikowy numer „Życia Urzędniczego”, organu Zarządu Głównego Stowarzyszenia Urzędników Państwowych. Prócz stałych działów sprawozdawczych i judykatury w sprawach urzędniczych, numer wypełniają artykuły: J. Kożuchowski — Solidarność i spółdzielczość. T. Szturm i D. Szturm — Dłaczego urzędniczy są przeciwni inflacji? oraz notatki: Z powodu okólnika w sprawie studentów-urzędników — St. S. Zadania stowarzyszeń urzędniczych w województwie Poznańskim — Z Jaworskiego i ocena książki Wł. Radwana. Postuluje w sprawie ustroju spółdzielczości — przez S. Czerwińskiego.

Rozmaitości.

Zawrotne cyfry.

Obiegające w Londynie pogłoski o pertraktacjach w sprawie sprzedaży trzech pism Lorda Rothermere są ciekawe ze względu na podawane cyfry.

Lord Rothermere odczytał po bracie swoim lordzie Northcliffe najbardziej rozpowszechniony dziennik angielski „Daily Mail”, oraz wieczorne pismo „Evening News” i niedzielny „Weekly Dispatch”.

Obecnie zamierzał wydać w sprzedaży lordowi Berry, właścicielowi również bardzo popularnego ilustrowanego dziennika „Daily Graphic”.

Pertraktacje przeważało z powodu różnicy (3 miliony funtów) w ocenie wartości obiektu; lord Rothermere żądał 15 milionów funtów) według dzisiejszego kursu około 420 milionów złotych, a więc tyle, ile wynosi obieg banknotów w Polsce, a lord Berry ofiarowuje „tylko” 12 milionów. (g).

Ze sportu.

Dalszy ciąg biegu sztafetowego naszej armji.

Północna sztafeta, która rozpoczęła swój bieg z nad granicy łotewskiej, dobiegła już do województwa lubelskiego, natomiast sztafeta południowa, biegnąca z granicy rumuńskiej znajduje się już obecnie na terenie woj. wileńskiego i wczoraj wspomniana sztafeta dobiegła do strażnicy, znajdującej się w miejscowości Lewciewicz.

Giełda warszawska

z d. 9—XI 25 r. Giełda pieniężna

	sprzedaż	kupno
Belgia	27,27	27,34
Dolary	6,02	6,04
Holandja	241,52	242,53
Londyn	29,14	29,21
Nowy York	5,98	6,00
Paryż	24,10	24,16
Praga	17,82 1/2	17,87
Wiedeń	84,70	84,96
Włochy	23,78 1/2	23,84
Szwajcaria	115,97 1/2	116,24
Stockholm	160,95	161,35
Kopenhaga	146,53	146,89
Funt ang.	25,25	25,32
Franki fr.	24,43	24,49

	5 proc. poz. konwers.	48,50
80/0 proc. Poz. konwers.	70	
Poz. kolej.	85—80—85	
Pożyczka zł.	393,18 1/2	
Poz. dolar.	65,75	
4 1/2 0/0 listy z T. Kred. Z. przed.	15,30—15,05	
5 0/0 listy z. warsz. przedw.	14,75	
4 1/2 0/0 warsz. przedw.	12,30	
6 0/0 obligacje rubl.	15 i 16 r.— 9,20	

Redaktor Józef Batorowicz.

Dr. D. Olsejko

Choroby uszu, gardła i nosa Jagiellońska Nr. 9, m. 3. Przyjmuje od 9—10 rano. W leczalcy Litewskiej (Wileńska 28) od godz. 1—3 po poł.

LICYTACJA

Zastawów nie sprzedanych w dn. 3 i 4 b.m. odbędzie się powtórnie 9 i 10 listopada r. b. w lokalu Wil. Tow. Handl. Zastawów. Lombard za ul. 5-to Michalski Nr. 1 od godz. 10 rano. Sprzedaż rozpocznie się od sumy należności przypadającej Towarzystwu. Licytacji podlegają wszystkie zastawy do Nr. 16750 włącznie t. j. zastawione przed 1-ym sierpnia r. b.

Co jest dźwignią handlu???

Na to pytanie odpowiada doświadczony kupiec angielski, Peter I. Stevens, który powodzenie swej firmy zawdzięcza stalemu anonowaniu się w 86 dziennikach angielskich. Gdy mu zarzucali przyjaciele i rodzina, iż zawlece pieniądze wydaje na ogłoszenia w pismach, zwłaszcza, że firma jego ma zdawną wyrobioną markę, odpowiedział do świadczony kupiec: Zaprzestane ogłaszać swe przedsiębiorstwo, gdy:

- 1) ludzkość przestanie się rozmnażać, a na świecie nie będzie ani jednego człowieka, któryby nie wiedział o istnieniu mej firmy.
- 2) gdy zdolał przekonać każdego, że moje wyroby są najlepsze i najtańsze.
- 3) gdy się przekonam, iż kupcy nie dający ogłoszeń do gazet, mają większą klientelę odemnie.
- 4) gdy tak zgłupieję, że zapomnę o doświadczeniach całego życia.
- 5) gdy nie będę widział bogaczy, zawdzięczających swe mienie stałej reklamie. Tylko wtedy osiągniesz skutek jeżeli będziesz ogłaszał się w najwięcej rozpowszechnionym dzienniku, jakim jest: „Kurier Wileński”.

Piękność — Powab — Hygiena.

Eliksir na loki i fale, środek roślinny absolutnie nie szkodliwy, nie działający na kolor włosów, czyni fryzurę puszystą, włosy nie rozkrecają się nawet przy wilgotnym powietrzu. Flakon zł. 600. Emalja na twarz we wszystkich odcieniach i inne ostatnie nieznanie kosmetyczne i higieniczne ochronne środki dla pań.

Żądajcie katalogów, załączając znaczek pocztowy, Labor skrzynka pocztowa 61. Bydgoszcz.

Rutynowana Nauczycielka

studentka uniwersytetu udziela lekcji i korepetycji w zakresie kursu szkół średnich. Specjalność: język polski najnowszą skróconą metodą dla obcokrajowców — pojedynczo lub w kompletach. Wiadomość ul. Moniuszki № 8 m. 4.

Potrzebny

obnażony ekspedjent z kaucją na prowincję, do sklepu wódczanego, tytanowego i spożywczego. Oferty pod J. A. przyjmuje Biuro Reklamowe St. Garbrowskiego, Garbarska 1.

Wedliny wiejskie

z majątku Rskowa poleca **K. Rymkiewicz** Mickiewicza 9.

Polska drukarnia Nakładowa „LUX” WILNO,

ul. Żeligowskiego 1.

PORADNIA

Polskiego Zrzeszenia Lekarzy Specjalistów.

Wilno, ul. Garbarska 3, 2-gie piętro. TELEFON 658.

Ordynacje lekarskie w zakresie chorób wewnętrznych, płuc, chirurgicznych, dziecięcych, nerwowych, kobiecych i aku-szerji, oczu, uszu, nosa i gardła, skórnych i wenerycznych oraz gabinet dentystryczny.

Pracownia bakteriologiczna (analizy robimy się od godz. 9—7 wiecz.)

Zabiegi elektro światło-lecznicze.

Okazjnie tanio sprzedam dom marowany piętrowy mieszkanie, magazyn, piwnica, wodociąg, e. ektryczność, plac 500 sąż. sad, ogród, blisko stacji. Wiadomość Biuro Reklamowe, Garbarska 1.

ZGUBIŁES

dowód osobisty, metry-dowód, książkę, lub inne dokumenty. Szukaj natychmiast za pośrednictwem ogłoszenia w Kurjerze Wileńskim.

Nowoczesna najtańsza najprzyjemniejsza ajkrótsza najwygodniejsza ajbezpieczniejsza

PODRÓŻ DO Gdańska, Lwowa, Krakowa i Wiednia

TYLKO SAMOLOTAMI

Polskiej Linji Lotniczej

które kursują codziennie

INFORMACJE:

WARSZAWA: Zarząd, Nowy Świat Nr. 24 tel. 9 00.
Lotnisko, ul. Topolowa „ 8-50.

KRAKÓW: Ekspozytura P. L. L. ul. Św. Anny Nr. 4 „ 32 22.

L W Ó W: Ekspozytura P. L. L. Hotel George'a „ 6 10.

GDAŃSK: Zastępstwo P. L. L. Lotnisko Wrzeszcz „ 415-31.

WIEDEŃ: Zastępstwo P. L. L. Wiedeń I, Tegethof „ 72-5-75.

Pp. Mecenasom, Inżynierom, Kupcom i Przemysłowcom poleca się

Biuro Przepisywań St. Grabowskiego

Wilno, Garbarska 1: Tel. 82.

Podania, oferty, kosztorysy, utwory literackie przepisuje się szybko i dokładnie. Ceny bardzo przystępne.